

**Głos w sprawie budowy parkingów w centrum miasta**

**Brojce  
Gryfice  
Karnice  
Płoty  
Rewal  
Trzebiatów**

# gazeta gryficka

TYGODNIK W INTERNECIE - [www.gazetagryficka.go.pl](http://www.gazetagryficka.go.pl); e-mail - [gazetagryficka@wp.pl](mailto:gazetagryficka@wp.pl)

TYGODNIK POWIATOWY Nr 32 (185) Rok IV 06.08.2008 r. Cena 1,90 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1733-6538

## ÓSMA ROCZNICA POŚWIĘCENIA KOPII OBRAZU MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ NA JASNEJ GÓRZE



## Łobzianka Miss Polski 2008 str. 9

**LOMBARD**  
**KOMIS BETA**  
Gryfice, ul. Bracka  
(środkowy budynek trojaków)  
tel. 091 3844790

**SKUP, SPRZEDAŻ TELEFONÓW  
KOMÓRKOWYCH,  
SPRZĘTU RTV I ZŁOTA**

+ simlock, polskie menu,  
naprawy telefonów od ręki

Godziny otwarcia pon. - pt. 10.00 - 18.00  
w soboty 10.00 - 14.00

**ZAPRASZAMY**

**BETON  
TOWAROWY**

**BETMIX**

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD  
[www.betmix.ibb.pl](http://www.betmix.ibb.pl)  
e-mail: [biuro@betmix.ibb.pl](mailto:biuro@betmix.ibb.pl)  
Tel. 091 392 20 20,  
kom 0 600 418 940, 0 600 417 672

**Optyk**  
Jacek Olszewski

Filia Pracowni Optycznej  
z Nowogardu

- ☛ Duży wybór opraw
- ☛ Soczewki kontaktowe, płyny

GRYFICE ul. Niepodległości 80  
Tel. 0 604 94 16 48

**1 2 5** **Wiele Banków W 1 Miejsu**  
**MULTIKA** **KREDYTY GOTÓWKOWE**  
MARKET KREDYTOWY QS

Kredyty na oświadczenie: od 5 000 zł.  
Kredyty bez zabezpieczeń: od 20 000 zł.  
Maksymalnie: od 80 000 zł.  
Okres kredytowania: od 72 miesięcy.  
Decyzja kredytowa: od 7 minut.  
Minimalny dochód: od 500 zł.

**Gryfice**  
ul. Niepodległości 50  
(nad barem ABC)  
Tel. 091 384 59 17  
605 357 089

**S | C**  
**M | B**

ul. Starogrodzka 25, 72-300 Gryfice  
tel. 091 384 20 01

**CENTRUM  
BUDOWNICTWA**

**P.P.H.U. Agromarket**  
Wiewiecko 36c  
73-155 Węgorzyno w Wiewiecku SP. Z O.O.  
tel. 091 397 17 77; fax 091 397 11 44; e-mail: [agromarket@inet.pl](mailto:agromarket@inet.pl)

**Prowadzimy skup**

- rzepak
- żyto
- jęczmień
- owies
- pszenica
- pszenżyto

**Tel. 0 662 171 857**



## Kazimierz Rynkiewicz

Starosta Kazimierz Sać wyrażnie tęskni za publicznością i chyba czuje się trochę samotny w tym co robi, gdy nie oglądają tej pracy ludzie, tzn. przyszli wyborcy. Wyrażnie do pracy potrzebuje kibiców i komentatorów, bo chyba stąd bierze się jego – jak to mówią w polityce – parcie na „szkło”, czyli ekrany i łamy gazet. Jako że wydział promocji wyraźnie nie nadąża za jego pomysłami i nie zawsze potrafi je medialnie sprzedawać, więc starosta sam orze jak może; w lokalnym radiu, telewizji, internecie (choć tu zaprzestał pisanie swoich felietonów i przemyśleń), czy w końcu we własnym wydawnictwie „Kraina Regi”. Co prawda nie każda prasa jest skłonna obsłużyć to jego medialne parcie na „szkło”, ale od czego jest „Panorama Gryficka”, której redaktor naczelny, Wiesław Wojciech Schmidt, zwany w mieście „A, E”, podobne parcie ma, tylko vice versa – na władzę, a przynajmniej na zajęcie niepośledniego miejsca w jej otoczeniu. A że władza potrzebuje różnej maści dworaków, do różnych celów, więc symbioza wykorzystuje się samorzutnie. Naczelny Panoramy a to pojedzie z burmistrzem do Gryfowa, a to z policjantami na patrol, a to pokręci się koło jakiegoś banku, a to zrelacjonuje budowę galerii, a to ujawni nam plany starosty itd. itp. Zawsze tam, skąd załatuje cudowna woń pieniędzy. Co prawda mało w gazecie problemów zwyczajnych ludzi, ale to nie ludzie mu płacą, bo gazeta jest darmowa, więc jakieś usprawiedliwienie na zarobkowanie ma. Usprawiedliwiać się dziennikarsko nie musi, bo nie ma z czego, w swoim dwutygodniku z żartobliwym napisem „tygodnik regionalny”.

Ta symbioza starostowo-panoramyczna od początku miała wzloty i upadki. Powołana do życia „Panorama” hojną ręką finansowana była przez starostę za pieniądze podatników w postaci wykupu całych stron ogłoszeń. Gdy po wyborach do Szczecina wrócił szef wydziału promocji i zarazem naczelny „Kraina Regi”, pozostawił w nieutulonym żalu czytelników i wyborców. „Kraina Regi” podupadła i władzy

## Jakby tu pomóc staroście?

# Wciąż trwają prace nad znalezieniem sposobu

coraz bardziej zaczął doskwierać głód pijaru – czyli budowania jej wizerunku wobec wyborców (przyszłych oczywiście).

Starosta sięgnął więc po dyspozycyjnego w tych sprawach redaktora Panoramy, zlecając mu zajęcie się „Krainą Regi”. I „A, E” się zajął. Sam przecież jest człowiekiem czarującym, więc doskonale wie co to jest budowanie wizerunku. W dodatku za pieniądze, więc tym bardziej. Później znów „Kraina Regi” podupadła i dzisiaj nie bardzo wiadomo co z nią zrobić, ale do wyborów musi dotrzeć, bo się przyda, tak jak przydała się podczas kampanii wyborczej, o dziwo – jednego kandydata – dzisiejszego posła PO Konstantego Oświecimskiego. No kto z jego konkurentów mógł sobie pozwolić na wydanie w kolorze i sporym nakładzie „Krainy Regi” tylko jemu poświęconej? Ten oczywisty przekręt za pieniądze podatników powinien trafić do prokuratury, ale w Gryficach przeszedł bez echa, bo i konkurenci nawet się nie połapali. Ot, takie tu jest życie polityczne.

„Kraina Regi” w czasie wyborów jest nie do przecenienia, ale w czasach „pokoju” nie bardzo wiadomo, kto i jak ma ją wykorzystywać do wyborczej walki. Dlatego starosta zateknął do prawdziwej - gazetowej - publiczności.

Dlatego pojawił się w ostatniej Panoramy w nowy wcieleniu. Prowadzi „Powiatowy serwis informacyjny”, za czym na pewno idą pieniądze, czego trudno zwykłemu czytelnikowi się domyśleć, bo naczelny Panoramy nie raczył opatrzyć tej rubryki napisem „Ogłoszenie” lub „Informacja”, co by wyjaśniało materialną stronę goszczenia się starosty na łamach tego „tygodnika”.

Po tym przydługim wstępie, ważnym jednak dla wiedzy czytelników, trzeba pokibicować (wszak domyślamy się, że o to chodziło) staroście. Skoro do nas przemawia,

trzeba to odwzajemnić, by nie czuł się taki samotny w tym, co robi, by wiedział, że nie pisze tylko dla jednego redaktora, który i tak nigdy nie podjął żadnej z nim polemiki, sporu, co zapewne jeszcze bardziej zwiększa jego samotność i frustrację, bo co to za przyjemność gadać do ściany?

Otóż starosta zaserwował nam 13 krótkich informacji na różne powiatowe tematy. Już wywołały one gorące reakcje mieszkańców, o czym świadczą listy, jakie publikujemy. Nas uderzyła w tych informacjach jedna sprawa – większość z nich ma tę wadę, że odnosi się do przyszłości: „zarząd wystąpi”, „trwają próby”, „trwają prace”, „trwają intensywne prace”, „zarząd przygotowuje”, „zarząd złoży wnioski”. Starsi czytelnicy martwią się, że nie dożyją, by przeczytać o realnych osiągnięciach. Wnoszą, i wydaje się to genialnym rozwiązaniem, by w tytule serwisu dodać słowo „Tygodniowy”, czyli - Tygodniowy powiatowy serwis informacyjny. Co prawda będzie w dwutygodniku, ale to słowo o połowę skróci czas oczekiwania na przyszłość.

Dzisiaj oczywiście nie zdążymy zająć się wszystkimi informacjami i podyskutować, więc na zakończenie kilka faktów, by nie było tak czarno. Z tych 13 krótkich notek faktami są: pojawiają się nieprawdziwe informacje o likwidacji schroniska młodzieżowego w Pobierowie i starosta zdecydowanie je dementuje; będzie boisko na ul. Wałowej (zarząd jest już na finiszu przygotowań formalnych i rozstrzygnięcia przetargów); PUP „dostał” (uwaga - czas dokonany!) 400 tys. i będą melioracje; starostwo wydało 20 tys. egzemplarzy „Kraina Regi” i „szybko znika z miejsc, gdzie jest wyłożona”. Niestety, to tylko tyle faktów. Reszta to ich zapowiedzi, o ile można to tak nazwać. Najbardziej spodobało nam się pierwsze zdanie z notki zatytu-

lowanej „Przeciw powodzi”: „Wciąż trwają prace nad znalezieniem sposobu na uniknięcie skutków ewentualnych powodzi, szczególnie w gminie Trzebiatów”. Damy nagrodę temu, kto nam wyjaśni, czy chodzi o znalezienie sposobu na uniknięcie powodzi, czy skutków powodzi. Proszę jednak takimi pytaniami nie przerywać sobie pracy nad znalezieniem tych sposobów. Z troski podpowiadamy tylko, że woda jak już się spiętrzy, to płynie w dół, a nie pod górę.

**Reklama  
w Gazecie  
Gryfickiej  
504 042 532**

Brojce  
Gryfice  
Karnice  
Płoty  
Rawał  
Trzebiatów

**gazeta  
gryficka**

### Gazeta Powiatowa

**Redakcja:** Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532);

**Reklama:** tel. 512 138 349

**Adres redakcji:** 72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7, tel. 091 38 47 153.

E-mail: gazetagryficka@wp.pl  
E-mail: wppp1@wp.pl

**Wydawca:** Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO BP 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

**Nakład: 1000 egz.**

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

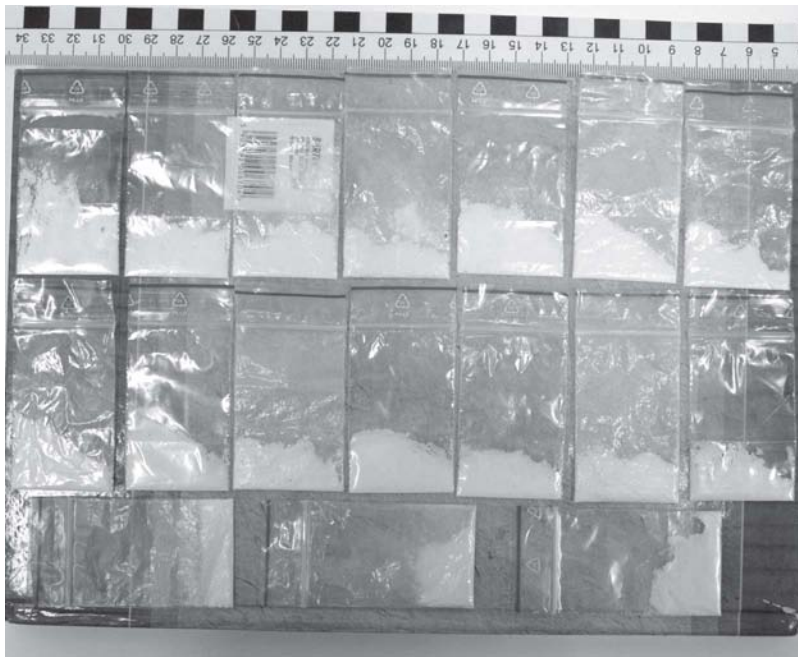
**Nasze Wydawnictwo wydaje:** „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „wieści świdwińskie”.

**DRUK:** WPPP - Łobez.

**Dyżury w redakcji;  
Gryfice, ul. Wałowa 8/7  
Poniedziałki i wtorki w godz 13.00 - 15.00  
(wejście od strony muru obronnego)  
Tel. interwencyjny: 694 089 733**

# Amfetamina w 17 woreczkach i plastikowej butelce

(TRZĘSACZ) 5 sierpnia br. policjanci w trakcie kontroli pojazdu w miejscowości Trzęsacz w plecaku jednego z pasażerów ujawnili niewielką plastikową butelkę i 17 woreczków foliowych z zawartością amfetaminy. Łącznie ujawniono około 9 gramów narkotyku.



Policjanci zatrzymali w Trzęsaczu samochód osobowy do kontroli drogowej. W trakcie sprawdzania plecaka 20-letniego Adriana B. funkcjonariusze znaleźli metalowe pudełko oraz niewielką plastikową butelkę. W pudełku znajdowało się 17 woreczków strunowych z zawartością amfetaminy, w butelce również znajdował się ten sam środek odurzający. W woreczkach było 5 gramów narkotyku, natomiast w butelce około 4 gramów. Mężczyzna został zatrzymany. Odpowie teraz za posiadanie narkotyków, za co grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. Postępowanie prowadzi KP Rewal. (kp)



# Nieszczęśliwy upadek z konia

(ROGOWO) Poważnych obrażeń głowy doznała 18-letnia Aneta B. spadając z konia na betonową nawierzchnię drogi. Wracła z plaży w Rogowie.

Do nieszczęśliwego wypadku doszło 30 lipca w Rogowie, w gminie Trzebiatów. 18-letnia Aneta B. wracała ze znajomymi z przejażdżki konnej po plaży w Rogowie. Jechali drogą o betonowej nawierzchni. W czasie ostrego skrętu w prawo koń, na którym jechała Aneta B., pośliznął się tracąc równowagę, w wyniku czego dziewczyna z niego spadła.

W czasie upadku całą siłą uderzyła głową o beton tracąc przytomność. Na miejsce przyjechało pogotowie ratunkowe oraz śmigłowiec, który zabrał poszkodowaną do szpitala w Koszalinie, gdzie przeszła operację. Obecnie lekarze oceniają stan zdrowia dziewczyny jako bardzo ciężki. Ze wstępnych ustaleń Policji wynika, iż Aneta B. jechała na prawidłowo osiodlanym koniu. Ponadto dziewczyna od dawna jeździ konno trenując nawet skoki przez przeszkody. Postępowanie wyjaśniające prowadzi KP Trzebiatów. (kp)

## Sprzedaż używanych urządzeń gastronomicznych sklepowych i domowych

- chłodziarki,
- zamrażarki,
- witryny sklepowe
- inne



serwis,  
gwarancja,  
transport

Tel. 091 392 16 07, 0601 587 438

## TARTAK

„DĄB” Płoty

WIĘBY DACHOWE,  
DESKI, ŁATY, TARCICA

Tel. 091 38 51 336

Tel./fax 091 38 51 131

## „BEABIK”

Sklep z ciuszkami dla Twojego dziecka!

Konkurencyjne ceny,  
przyjdź i przekonaj się sam.  
Oferujemy również sprzedaż hurtową.  
Sklep znajduje się w Trzebiatowie  
na Placu Lipowym 3.



Nowogard  
ul. Boh. Warszawy 34

## OŚWIETLENIE

- gniazda
- wyłączniki
- bezpieczniki



Tel. 091 39 26 922  
Kom. 0 694 440 216

## SIKORA

OFERUJEMY:

Okna PCV,  
Drzwi,  
Parapety zewnętrzne, i wewnętrzne,  
Rolety, żaluzje  
Panele

Transport GRATIS do 40 km

72-300 Gryfice  
ul. Kościuszki 10 a

Tel. 091 384 47 60,  
kom. 0 784 023 913

Udzielamy kredytów gotówkowych  
bez poręczycieli



## SZKOŁY POLICEALNE

www.ece.edu.pl

Szczecin, al. Boh. Warszawy 1/2

■ INFORMATYKA ■ KSIĘGOWOŚĆ I KADRY

■ HOTELARSTWO MORSKIE

■ PSYCHOLOGIA BIZNESU I REKLAMY

■ BIOMASAŻ ■ ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ

■ PROMOCJA ZDROWIA i inne...

NOWOCZESNE WYPOSAŻENIE  
WŁASNE PRACOWNIE  
ZAŚWIADCZENIA DO WКУ I ZUS

tel. 091-485-07-79

091-485-07-86



**CENTRUM EDUKACYJNE „HAPPY ME”**  
CENTRUM EDUKACYJNE „HAPPY ME”  
**POSZUKUJE LEKTORÓW**  
JĘZYKA ANGIELSKIEGO  
DO PRACY Z DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ  
tel. : 663 911 430  
e-mail : happyme@poczta.onet.eu

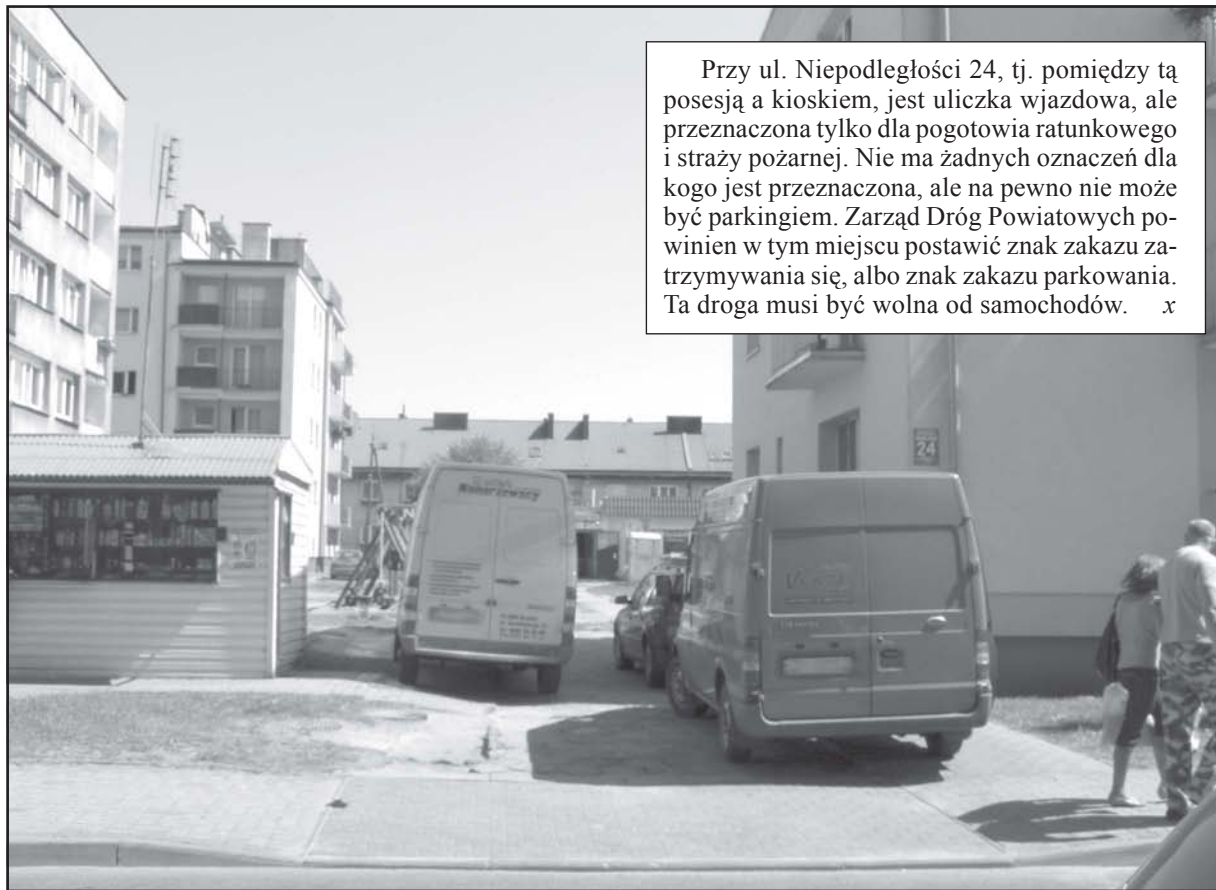
**UTYLIZACJA  
ETERNITU I PAPY  
MATERIAŁY  
BUDOWLANE**  
Małgorzata Orłowska  
Ul. Toruńska  
78-500 Drawsko Pom.  
Tel/fax 094 363 30 89

**Centrum  
Motoryzacji**  
Blacharstwo  
Lakiernictwo  
Mechanika  
Diagnostyka komputerowa  
silników benzynowych i diesla




Pomoc Drogowa 24h na tel.  
☎ Auto gaz montaż i naprawa  
☎ Naprawa skrzyń automatycznych  
72-300 Gryfice ul. Niekladzka 10a,  
tel./fax (091) 384 49 95,  
kom 502 09 58 01, kom. 502 09 58 93  
e-mail: admin@transpolgryfice.pl  
www.transpolgryfice.pl

## Zatarasowana droga dla służb



Przy ul. Niepodległości 24, tj. pomiędzy tą posesją a kioskiem, jest uliczka wjazdowa, ale przeznaczona tylko dla pogotowia ratunkowego i straży pożarnej. Nie ma żadnych oznaczeń dla kogo jest przeznaczona, ale na pewno nie może być parkingiem. Zarząd Dróg Powiatowych powinien w tym miejscu postawić znak zakazu zatrzymywania się, albo znak zakazu parkowania. Ta droga musi być wolna od samochodów. x

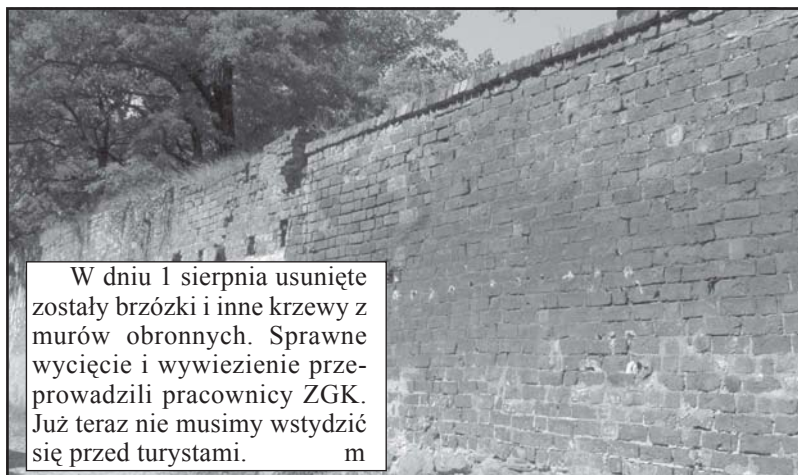
### Odpowiedzi na sygnały Czytelników

## Piaskownica

Z przyjemnością informujemy, iż plac zabaw przy ul. Brackiej przeszedł renowację. Drabinki odzyskały wszystkie szczeble, a piaskownica jest pełna piasku. Dziadek z czteroletnią wnuczką mieli tę satysfakcję, że ich interwencja została pozytywnie załatwiona. Ale to dzięki ZGK, do którego nasz apel dotarł. m



## Mur obronny oczyszczony



W dniu 1 sierpnia usunięte zostały brzoźki i inne krzewy z murów obronnych. Sprawne wycięcie i wywiezienie przeprowadzili pracownicy ZGK. Już teraz nie musimy wstydzić się przed turystami. m

pożyczki konsolidacyjne

przenieś kredyty  
do **SKOK Stefczyka**  
i zamień je  
na **jeden,  
tańszy**



GRYFICE, pl. Zwycięstwa 37 (budynek UMIG), tel. 091 384 70 00, 0 663 493 064  
RESKO, ul. Wojska Polskiego 68, tel. 091 395 11 51

# Głos w sprawie budowy parkingów w centrum miasta

Szanowny Panie Redaktorze

W związku z planami starosty gryfickiego i jak to on samo powiedział - w ostatniej bodaj „Panoramie Gryfickiej” - również naszego burmistrza „odkorkowania naszego miasta”, chciałbym jako mieszkaniec tegoż rzecz słów kilka.

Piszę te słowa do Gazety Gryfickiej, bo jak widzę, jest ona – zdaje się – najbardziej zaangażowanym lokalnym tygodnikiem, konsekwentnie dążącym do rozwiązywania problemów dotyczących mieszkańców Gryfic (vide: sprawa śmierdzących śmietników na tzw. deptaku – dziękuję – zniknęły, na zawsze miejmy nadzieję).

Przechodząc do sedna; otóż z tego, co zapowiedział starosta, władze powiatu i miasta chcą „odkorkować” Gryfice poprzez budowę parkingów na ulicach m.in. Brackiej, Szewskiej i chyba najbardziej, poza ul. Kościuszki, zapchanych (głównie w godz. 10-18) ul. Niepodległości i Wojska Polskiego. Jako mieszkaniec centrum uważam te plany za fatalne. Już teraz mieszkańcy centrum poddani są wszelkim negatywnym skutkom rozwoju indywidualnej komunikacji, tzn. Zmasowanego ruchu samochodów, głównie osobowych, ale też wielu

ciężkich pojazdów ciężarowych. W średniowieczny układ urbanistyczny miasta (owalnica starego miasta ograniczona murami obronnymi ciągnącymi się od bramy do bramy), miasta nie tak znowu dużego, włączono ruch pojazdów o wciąż narastającym natężeniu. W konsekwencji żyjemy w tym centrum jak w środku węzła komunikacyjnego. Oddychamy spalinami, wdychamy mikropyły ze startych opon, które według wielu badań na świecie, tworzą znakomite podłoże dla rozwoju tkanek rakowych (hałas, który nam towarzyszy od wczesnych godzin rannych nie cichnie przez cały dzień, a przycicha zaledwie na parę godzin po północy, a i to nie każdej nocy).

Oczywiście – miasta nie stać na obwodnicę, bo warunki naturalne, np. rzeka, bo pieniądze itd. Oczywiście liczy się konieczność dojazdu do pewnych miejsc, np. tzw. prezydium, sklepy, markety i galerie handlowe (nawiasem – czy nie za dużo jest tych sklepów, marketów, do tego jeszcze galeria w historycznym centrum miasta?).

Oczywiście, trzeba liczyć się z tym, że wielu zmotoryzowanych chce wszędzie wjechać samochodem – do sklepu, kościoła, baru, tak blisko podjechać, żeby nie trzeba było podejść choćby 100 metrów gdziekolwiek. Cóż, wygodna, przyzwyczajenie, styl życia. Może władze mają więc rację chcąc zamienić ostatnie skrawki

zieleni w centrum na parkingi. Te trawniki przy ul. Niepodległości – ileż aut można by na nich zaparkować. Te podwórka za apteką przy Nadrzecznej, te zielone place zabaw przy Brackiej, te szerokie chodniki przy Wojska Polskiego obok powstającej galerii, te tereny nad rzeką przy Szewskiej i Klasztornej – po cóż one mieszkańcom? Na cóż im tyle przestrzeni do życia! Zamieńmy je na parkingi. Jakże pięknie będą wyglądały dziesiątki aut na tle ogrodu japońskiego?!

Kiedy już te plany zostaną zrealizowane, każdy będzie mógł sobie zaparkować auto bez problemu. Natomiast mieszkańcy okolicznych bloków i domów, czy też nielicznych ostałych kamienic albo się nauczą z tym żyć, nieśmiało przemykając pomiędzy parkingami, albo się wyprowadzą do pięknych dzielnic podmiejskich, albo z czasem powymierają. Ileż wtedy galerii i podjazdów do sklepów, banków, urzędów będzie można wybudować!

Moje propozycje są inne.

Jeżeli władze kochają lud, który je wybrał, niech dbają o jego zdrowie i warunki do życia. Niech wybudują parkingi poza centrum. Za bramami miasta. Na przykład obok Bramy Wysokiej (cóż, padnie wtedy dość ładny skwer), na ul. Piłsudskiego, na Nowym Świecie (teren po płatkarni?), na końcu Dąbskiego, na Starogrodzkiej (łąka koło PKS-u) lub gdzieś, gdzie będą one najmniej dokuczli-

we dla okolicznych mieszkańców.

Do centrum niech wjeżdżają tylko mieszkańcy, dostawcy i skoro brak obwodnicy samochody przejeżdżające przez miasto. Natomiast z owych parkingów niechaj jeździ po mieście autobus o dużej częstotliwości kursowania - np. co 10 min., jeśli kilka autobusów - co 5 min. i dowozi „pieszych” zmotoryzowanych dokąd tylko chcą w centrum miasta. Wystarczy, żeby to była pętla od Bramy do Bramy. Dobrze byłoby, gdyby nie był to autobus tak kopający jak obecne miejskie i nie tak hałaśliwy jak zamiatarka ZGK, która codziennie (?) budzi ludzi w centrum już o 5.00 rano (jakby nie mogła zamiatać np. o 20.00 wieczorem!).

Przepraszam, jeśli Państwo odbiorą powyższe jako bajdurzenie, na które szkoda czasu czytającego. Jako mieszkaniec Gryfic chciałbym po prostu żyć dłużej w zdrowiu i spokoju. A do tego nie potrzeba większej liczby parkingów, tylko raczej przestrzeni i zieleni.

Teraz pytanie do władz: ile drzew posadzono ostatnimi laty w mieście?

Z wyrazami szacunku.

Mieszkaniec centrum  
Krzysztof F. (dane do wiadomości redakcji).

**TWN**  
HURTOWNIA MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH  
www.twn.pl



# ŻYRANDOLE

- kinkiety
- przedłużacze
- żarówki

Nowogard  
ul. Boh. Warszawy 34

Tel. 091 39 26 922  
Kom. 0 694 440 216

## W ogrodzie botanicznym



To prawda, że mieszkańcy Gryfic z coraz większym zainteresowaniem odwiedzają powstający ogród. Zauważają zmieniające się miejsce, podziwiają nasadzone krzewy, wrzosey, krzewy niskopienne. Ale zastanawiają się, dlaczego blisko chodnika przy Redze zostało posadzonych 9 szt. wiśni japońskiej (tak je nazywają pracownicy zatrudnieni przy pracach w ogrodzie). Wiadomo przecież, że wiśnie dziś aplikowane, kiedy staną się drzewami, pnie nie będą tak cienkie, jak dziś. A

i dziś tworzą coś, co można nazwać zamknięciem horyzontu; inaczej – widoku NA rzekę, most itd. Bardziej sceptyczni twierdzą, że to początek palisady przed ewentualnymi rozlewiskami rzeki. Nie wnikamy kto ma rację, ale może by tak rozważyć przesadzenie drzewek w inne miejsce. Wystarczy stanąć z drugiej strony „ronda z kwiatami” i spojrzeć w stronę miasta. Jeśli nic architektom ogrodu nie będzie przeszkadzało, to znaczyć będzie, że maluccy racji nie mają. *m*

## Burmistrz urlopuje, a mu remontują

Pracodawcą burmistrza Gryfic jest przewodniczący rady miejskiej Stanisław Błysz. Jest dobrym pracodawcą, skoro wysłał burmistrza na zasłużony urlop. Piszemy o tym, bo przecież pamiętamy, że o takiej niby drobnej sprawie zapomniał przewodniczący rady miejskiej poprzedniej kadencji Władysław Gliźniewicz i z budżetu gminy szły pieniądze za niewykorzystany urlop, ale nie będziemy wspominać jak duże, bo to już daleka przeszłość. Urlop burmistrza połączono z kapi-

talnym remontem jego gabinetu i małej sali konferencyjnej (sala 106). Remont obejmuje całkowitą wymianę linii wszystkich mediów, podłogi, wyposażenia. Prace prowadzone (podobno) są pod baczny okiem projektanta wnętrz. Wydaje się jednak, że w gabinecie fotel i biurko, choć no(w)e, będzie stało w tym samym miejscu. To dobre miejsce, jeśli spojrzeć na wieloletnią kadencję burmistrza. Koszt remontu i no(w)ego wyposażenia to około 30 tys. zł. *m*



List do redakcji

## To już staw czy jeszcze rzeka

Przepraszam, ale cholera każdego może wziąć, jeśli przyjrzy się naszej Redze od kanału ulgi, do prawie mostu (betonowego). Kanał ulgi czy lenistwo urzędasów? Jak go zwał tak zwał, ale zasypany piachem i porastający zielskiem. Śmiech turystów i ziomków, którzy do rodzin na wakacje przyjeżdżają. Śmiech i pukanie się w czoło. I pytanie – kiedy Gryfice zaorają, jeżeli z takim drobiazgiem jak remont jazu od lat nic nie robią! Ale czy to my musimy tłumaczyć się z tych z a n i e d b a ń ziomkom i tym, co za miedzą mieszkają i piękne zdjęcia mostku z jazem, wodospadem i całym cyplem łącznie z młynem pokazują.

W jakieś gazecie czytałem, że powiat podjął decyzję w sprawie zlecenia wykonania koncepcji budowy przystani kajakowej w Płotach, Gryficach, Trzebiatowie i Mrzeżynie. Koncepcja jest, za projekt też się zapłaci i na tym się skończy, jak się skończyło ze ścieżkami rowerowymi. Projekt pozostał projektem, co prawda – ładnie wydany. Widziałem go. Oprawiony w specjalnej gablocie u kogoś w domu, jako widomy znak, że starosta chciał coś zrobić. Przystanek też będzie na papierze, bo w Gryficach przystanek kajakowa jest, jedynie wypożyczenie kajaka jest zbyt drogie. A i pły-

wać w górę rzeki dość ciężko, z nurtem rzeki nie można, bo od zasypanego jazu aż do mostu z lwami kajak trzeba targać na plecach, bo na tej długości około 500 metrów znajdują się łachy piachu, naniesione z jazu w czasie powodzi, koryto rzeki zarośnięte sitowiem i wodorostami, tatarak też się zdarza, wszystko tak, że woła nie uniesiesz.



Woda stoi, jak na stawie, zabagnionym stawie. I o jaką tu przystań kajakową, inną niż ta, co jest, rozważania snuć można. O żadnej. Remont jazu, oczyszczenie tego co zostało zniszczone, a później to już przyjdą inni i może coś zbudują. Z ostatnich informacji, to mimo szumnych zapowiedzi w prasie, Radiu Vox i Telsacie, nie ma nadziei, że powiat otrzyma jakieś środki unijne z budżetu Ministerstwa Ochrony Środowiska. 400 milionów ma być do podziału na Kołobrzeg i rzekę Parsętę, port w Darłowie i coś tam w Koszalinie. O Trzebiatowie, Mrzeżynie i Gryficach – cisza. Dlaczego?

Wasz stały czytelnik (załączam zdjęcia „stawu”).



# Pamiętaliśmy o tej rocznicy

**Docenić należy fakt, iż w dniu 1 sierpnia na Palcu Zwycięstwa w Gryficach było biało-czerwono.**

Przed Urzędem Miasta na masztach powiewały narodowe flagi, podobnie było przed Pomnikiem Pamięci i w całym otoczeniu Placu. W Urzędzie Skarbowym też nie zapomniano o 64. Rocznicę Powstania Warszawskiego – wywieszono flagi.

O godzinie „W”, czyli 17.00, straż pożarna włączyła syreny, w centrum miasta na ulicach kilka osób na chwilę przystało. Sami odczuliśmy coś w rodzaju dumy, że nasze miasto dało wyraz pamięci o tych, co za nas walczyli w Warszawie. Że czas niepamięci o 63 dniach walki przemija i wraca pamięć w narodzie o tamtych trudnych do wyobrażenia dniach, o których w szkołach nie mówiono, podobnie jak o Katyniu. Pamiętamy „świeżo upieczonego” magistra historii Uniwersytetu Poznańskiego, który zapytany (lata 70.te)



o Powstanie Warszawskie nie wiedział, że takie było. A przecież zaraz po obronie dyplomu dostał angaż do liceum. Stojąc tak na Palcu Zwycięstwa, słuchając wycia syreny, myślą pobiegłem do sanitariuszki z Powstania, która z Poznania do Warszawy (1965 r.) szła pieszo do Ministerstwa Zdrowia, by tam wymusić stałą receptę na środki przeciwbólowe, bowiem z Powstania wyszła poraniona i z amputowaną piersią. I jak mówiła, do końca swojego życia na takich środkach być musi, a służba

zdrowia w Poznaniu lekceważyła ją jako obywatela i człowieka chorego. Pamiętamy, że była jak kruzynka, ale tylko zewnętrznie. Była silna wewnętrznie tym, co przeszła w czasie Powstania. Choć nie o taką Polskę walczyła (nie tylko w Powstaniu) w jakiej przyszło jej żyć. Mimo to wierzyła, że wszystko się zmieni, a były to lata 60. My w nic nie wierzyliśmy. Ale do tamtego spotkania i całonocnej rozmowy zawsze wracaliśmy wspomnieniem 1 sierpnia o godz. 17.00. m

**Czy Związek Pszczelarski w Gryficach jeszcze istnieje?**

## Zaginione pszczoły pani Nowak

**To ojciec udzielił pierwszych wskazówek, jak podchodzić do ula, by pszczoły nie żądliły, jak dbać o roje, by przynosiły nektar i pyłek z kwiatów.**

Po ojcu wspólnie z bratem odziedziczyła pasiekę z 83. ulami. Myśląc perspektywnie o rozwoju pszczelęj rodziny posadzili w każdym możliwym i dozwolonym miejscu 160. drzewek lipy i akacji. W tym dziele wspomagał ich Eugeniusz Rozbicki, też w okolicy Waniorowa posiadający pasiekę. Drzewka zakwitły po raz kolejny, ale pszczół w tym roku na nich nie było. Dlaczego? Nie wiadomo.

Pani Teresa Nowak, jak co roku jesienią, przygotowana do zimy (brat zmienił miejsce zamieszkania) tzn. pszczoły nakarmione, leki poda-

ne, odymlone tabletkami przeciw wariozie (leki kupione u lekarza weterynarii opiekującego się pszczołami) ule ocieplone, daszki zabezpieczone przed porywami wiatru. Wiosną były ulewy. Tak się złożyło, że pani Teresa na czas jakiś musiała pójść do szpitala, ale już wtedy zauważyła, że latały tylko pojedyncze pszczoły, że już nie słyszała tego dla pszczół charakterystycznego brzęczenia. Po powrocie ze szpitala utworzyła ule i okazało się, że w 38. ulach pozostał jesienny pokarm, ale pszczół nie ma. Przy życiu pozostały jedynie dwa roje.

O zaistniałej sprawie poinformowała Rejonowe Zrzeszenie Pszczelarzy w Gryficach. Czekająca miesiąc czasu, że ktoś przyjedzie i sprawdzi co się stało. I czeka do dziś, bo nikt, ale to nikt, jej nie odwiedził. Prezes Zrzeszenia Marek Pietras nieosiągalny – wyprowadził się do Reska.

Znane są jej przypadki, że z pasieki, gdzie było 70. uli, pozostało 5

roi, w innym przypadku spośród 17 uli pszczoły pozostały tylko w 4.

Ale to w niczym nie usprawiedliwia kompletnego braku zainteresowania. Jak sama mówi – mogą mi zarzucić, że nie opłaciłam składek, ale składki płaci się wiosną od ilości zdrowych roi. A tu nikt nawet nie przyjechał sprawdzić czy mówię prawdę. Pszczelarze, to garstka ludzi pozostawiona sama sobie, jakby rodzina pszczelarzy przestała być rodziną. Wczesną wiosną wybraliśmy zarząd i nic nie robimy. Mam ogromny żal do zarządu, że nikt nie przyjechał, ani nie porozmawiał, chociażby o tym, gdzie można nabyć nowe roje. A przecież po utracie pszczół nie tylko moich, powinno być w trybie pilnym zwołanie zebrania. Teraz, połowa lata i dalej się nic nie dzieje. Mam taki żal, że serce pęka za brak zainteresowania ze strony lekarza weterynaryjnego, bo przecież jakaś przyczyna zniknięcia pszczół być musiała. Dla jednych pszczoły są

całym życiem, dla innych odskocznią od szarżyny życia. Moim życiem były i są pszczoły. Po rodzicach mogą teraz oglądać nagrody i wyróżnienia i „Złotą Pszczółkę” za wzorowe prowadzenie pasieki. Podobnie jak rodzice starałam się prowadzić swoją. Widać nie wyszło. Chociaż i prawdą jest, że opiekun weterynaryjny mojej pasieki przez cztery lata nie był w mojej ani żadnej innej pasiece. Jego rola, to wyłącznie sprowadzanie potrzebnych lekarstw i nic więcej.

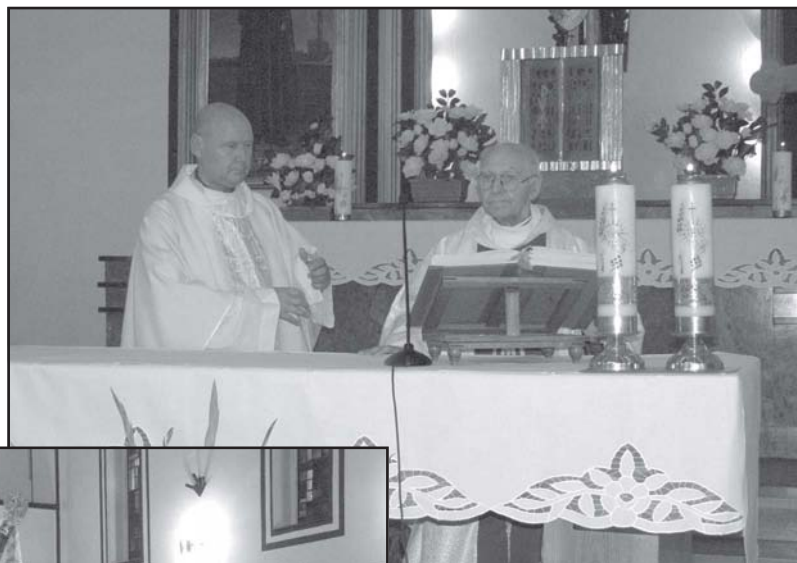
Przykro, że pszczelarz nie wykazał żadnego zainteresowania innym pszczelarzem. Przykro, że kobieta nie otrzymała znikąd pomocnej ręki, ani wsparcia w trudnej sytuacji. Przykro, bo pszczoła to szlachetny owad i wydawało się, że ludzie nimi się zajmujący coś z tej szlachetności w sobie mają. I wierzymy, że tak jest i że pani Teresa nie zostanie dalej bez pomocy, chociażby w zakupie nowych rojów. m

# ÓSMA ROCZNICA POŚWIĘCENIA KOPII OBRAZU MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ NA JASNEJ GÓRZE

**Minęło osiem lat od dnia, w którym kopia Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej Królowej Polski została w uroczystej procesji przeniesiona z lokalu Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” do kościoła p.w. NSPJ w Gryficach.**

Tam odbyła się jego intronizacja. W imieniu Przeora Jasnej Góry intronizacji obrazu dokonał nieżyjący już śp. o. Konrad Komór.

Z okazji tej rocznicy 30 lipca 2008 r. została odprawiona uroczysta Msza święta w kościele p.w. NSPJ, gdzie obecnie znajduje się ten obraz. Wzięli w niej udział m.in. poczty sztandarowe Związku Sybiraków, „NSZZ” Solidarność, Związek Kombatantów i Byłych Więźniów RP, członkowie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Przybyli również zaproszeni goście, m.in. ksiądz dziekan Jerzy Sosna, ksiądz Jan Prądnicki, przewodniczący Akcji Katolickiej dr Ireneusz Mazurski z małżonką oraz parafianie i fundatorzy obrazu. Ksiądz proboszcz Ireneusz Pastryk powitał zaproszonych gości i wszystkich przybyłych na tę uroczystość. Mszę świętą koncelebrowaną ksiądz proboszcz Ireneusz Pastryk odprawił w intencji członków Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, darczyńców i fundatorów Obrazu oraz za śp. o. Konrada Komór. Homilię wygłosił zaproszony ksiądz kanonik Zygmunt Noga. Wspominał w niej m.in. o historii usunięcia Obrazu Matki Bożej Czę-



Wzmacniaj nas w wierze,  
wzmacniaj w potrzebie – Maryjo,  
Dotknij swą dłonią człowieka  
biednego – Maryjo,  
Jesteśmy przy Tobie, pamiętamy  
o Tobie – Maryjo,  
Ty uczysz nas kochać gryficką  
ziemię – Maryjo!

Podczas Mszy nasza członkini Teresa Bzdurska czytała Pismo Święte. Na zakończenie homilii ksiądz kanonik Zygmunt Noga odczytał Akt Zawierzenia, w którym oddał pod opiekę Matki Bożej nasze rodziny, parafię i ojczyznę. Następnie odśpiewano Apel Jasnogórski. W czasie Mszy został złożony dar Ołtarza – koszyk kwiatów.

Uroczystość uświetnił chór pod kierunkiem pani Małgorzaty Drellich. Następnie w salce parafialnej odbyło się spotkanie z zaproszonymi gośćmi. Na wstępie przewodnicząca Danuta Małkowska powitała przybyłych gości i wygłosiła krótkie przemówienie o miłości dla Maryi, głębokiej wierze, ufnej modlitwie i bezgranicznym zaufaniu Bożemu Słowu, które jest symbolem największej miłości do Boga i nas wszystkich. Spotkanie przebiegło w miłej i serdecznej atmosferze.

Przewodnicząca  
Maryjo!  
Kłaniamy się Tobie Królowo  
Polski – Maryjo,  
W naszych sercach jest Twoje  
imię – Maryjo,  
Niech miesiąc lipiec błogosławi  
Ciebie – Maryjo,

Przewodnicząca  
-/- Danuta Małkowska



# Mieszkanka Wysiedla najpiękniejszą Polką

**(WYSIEDLE koło Łobza). Mieszkanka Wysiedla od niedzieli nosi tytuł najpiękniejszej Polki. Walkę 20-letniej Klaudii Ungerman z zapartym tchem śledził cały Łobez. Już w październiku Klaudia będzie reprezentować nasz kraj podczas wyborów Miss World 2008 na Ukrainie.**

Ronald i Elżbieta Ungermanowie z Wysiedla mogą być niezwykle dumni ze swojej córki. Otóż od niedzieli Klaudia nosi tytuł Miss Polski.

- Cieszę się niezmiernie, jestem bardzo dumna z córki. To jest niesamowite. Jeszcze w to nie wierzę, rozmawiałam z nią tylko minutę. Trudno mi dziś powiedzieć, co zrobi odnośnie studiów, czy będzie musiała wziąć dziekanę, czy uda jej się to wszystko pogodzić. Dzwoniła do mnie mówiła, że sama jest zaskoczona, nie spodziewała się tego. Mąż był od początku pewny. Kciuki trzymaliśmy wszyscy. Zasłużyła sobie ciężką pracą na ten tytuł. - mówi mama Klaudii Elżbieta Ungerman.

Klaudia skończyła I rok zarządzania na Uniwersytecie Szczecińskim. Gdy uczęszczała do łobeskiego liceum, grała w koszykówkę. Jej pasją jednak jest jazda konna.

Klaudia, obdarzona niezwykłą urodą, została zauważona w Szczecinie. To tam, gdy wybrała się do Galaxy na zakupy zaczęła chodzić za nią pewna kobieta. Po chwili zaproponowała jej pracę modelki. Początkowo Klaudia nie chciała się zgodzić, była bowiem przed maturą, równocześnie wyrabiała prawo jazdy. Kobieta nie dawała za wygraną i w końcu Klaudia zgodziła się.

Na udział w konkursie na najpiękniejszą Polkę namówiła ją koleżanka - Weronika Bronowicka z

Polic, która zdobyła tytuł III Wicemiss Polski.

Po wyborach do Miss województwa zachodniopomorskiego pojechała do Warszawy na półfinały, zakwalifikowała się. Potem podzielono je na dwie grupy - jedna była pod Zieloną Górą, druga w Olsztynie. Miała bliżej do Zielonej Góry. Jednak okazało się, że w czasie, gdy miały się odbyć wybory do



finałów Klaudia miała zaliczenia. Na eliminacje do finału nie pojechała nie chcąc tracić roku. Zadzwoiła do organizatorów z informacją, że rezygnuje. We wtorek po zaliczeniach zadzwonili do niej i powiedzieli, że czekają na nią. Spakowała się więc i pojechała. Wówczas do-



stała się już do finału. Przygotowania do gali były w Kudowie Zdroju. Przez dwa tygodnie dziewczęta ćwiczyły codziennie, by w Płocku wypaść perfekcyjnie. Piękna i naturalna mieszkanka Wysiedla prócz tytułu Miss Polski, podbiła serca internautów, którzy przyznali jej tytuł miss You Tube.

Gospodarzami wieczoru byli Krzysztof Ibisz, Maciej Dowbor i Maciej Rok. Finalistki oceniało

10-osobowe jury, w którym zasiadali m.in: producent gali Gerard Parzutek, aktorki - Grażyna Wolszczak i Agnieszka Popielewicz, a także rajdowiec Krzysztof Hołowczyc i dziennikarz sportowy Mateusz Borek.

Gwiazdami gali finałowej byli: zwyciężczyni festiwalu Eurowizja ukraińska piosenkarka Rusłana, zespół Kombii, Łukasz Zagrobelny i Piotr Polk. My też gratulujemy! mm

**Już jako dzidzius Klaudia prezentowała się bardzo okazale**



**Nie ma to jak na podłobeskiej wsi...**



# Ogłoszenie można nadać emailem: [wppp1@wp.pl](mailto:wppp1@wp.pl)

## INNE

### Łobez

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego, Łobez, ul. Warciśława 2. Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

### Region

■ Sprzedam żyto paszowe 30 ton, tel: 0601 587 438

■ Sprzedam kontenery plastikowe 1000 l w atrakcyjnej cenie od 120 zł Tel. 091 397 62 21.

■ Sprzedam wannę, kuchenkę gazową, lodówkę, szafkę pod zlewozmywak, pralkę automatyczną (uszkodzony moduł), cena do uzgodnienia, tel. 0784 792 270, 091 39 22 783.

■ Kupię antyki, militaria i inne starocię. Tel. 501 126 109.

■ Sprzedam pasiekę minimum 36 rodzin. Tel. 0 602 350 007.

■ Sprzedam pianino, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 091 392 16 07. 0601 587 438.

## MIESZKANIA

### Łobez

Sprzedam mieszkanie własnościowe 2-pokojowe, 45,8 mkw. w bloku przy ul. Orzeszkowej, 2 piętro. Tel. 695 113 822 po godz. 19.00.

■ Poszukuję mieszkania lub kawalerki na terenie Łobza, Reska, Węgorzyna i okolic. Mogę zapłacić za kilka miesięcy z góry. Zainteresowanych proszę o kontakt tel. 798 557 318, 500 415 486.

### Gryfice

Poszukuję do wynajęcia mieszkania min. 2 pokoje, lub domku w Gryficach lub okolicy. Kontakt: 509-431-781

## PRACA

### Łobez

Zatrudnię emerytkę do pracy w sklepie odzieżowym. Tel. 602 252 730.

Zatrudnię opiekunkę do dziecka. Tel. 513 067 900.

Poszukuję pracownika do renowacji sprzętu AGD. Umowa zlecenie. Tel. 509 760 110.

## Trans-Pol Centrum Motoryzacji



### Nowa wypożyczalnia samochodów osobowych i dostawczych

72-300 Gryfice  
ul. Niekładzka 10

Rezerwacja: Tel. 091 384 44 995,  
E-mail: [admin@tranpspolgryfice.pl](mailto:admin@tranpspolgryfice.pl)

## MOTORYZACJA

Citroen po wypadku sprzedam. Oglądać: PHU "Daniel" Łobez. Tel. 601 856 615.

■ Sprzedam kombajn zbożowy CLASS MERCUR, szerokość koszenia 2,5 metra. Cena do uzgodnienia. Tel. 0601 587 438, 091 392 16 07.

■ Sprzedam ciągnik C902, C355, C330 oraz plug Overum 4.skibowy produkcji szwedzkiej, zagonowy. Cena do uzgodnienia. Tel. 0601 587 438, 091 392 16 07.

■ Sprzedam alufelgi 15" z oponami letnimi fulda 205 55 R 15 w bardzo dobrym stanie do Mercedesa E – klasie, W – 124, 190. Cena 790 zł za komplet. Tel. 0605 522 340.

■ Sprzedam opony letnie 4 sztuki 195 65 r 15 goodrich, przebieg 5000 km, cena 850 zł, gwarancja. Tel. 0605522340.

■ Sprzedam opony letnie 4 sztuki dunlop 215 55 r16 95h, cena 420 zł Tel. 0605522340.

■ Sprzedam opony zimowe 195 65 r15, cena 650 zł. Tel. 0605522340.

■ Sprzedam Opel Vectra C Kombi, poj. 1,9 CDTI (diesel 120 KM), 6 biegów, kolor bordowy metalik, rok prod. 12.2004, model 2005 (po liftingu), przebieg 97000km, bezwypadkowy, książka serwisowa. Zadbany, bezwypadkowy, nie wymaga żadnego wkładu finansowego. Nowe tarcze i klocki hamulcowe, olej, filtry. Wyposażenie: ABS, ESP, 6\* airbag, 4 el.\* szyby, el. podgrzew. lusterka, RO/CD/Mp3 sterowane przy kierownicy, alarm, immobiliser, wspom. kierow., reg. kierow., reflektory soczewkowe, zestaw głośnom. NOKIA, halogeny, relingi, roleta bagażnika, ciemne wnętrze, alufelgi 16" + nowe opony letnie, drewniane wykończenia, komputer pokładowy, centralny zamek z pilotem, klimatronik dwustrefowy. Cena 49500 do negocjacji, tel: 0605 522 340.

## MIESZKANIA

### Drawsko Pom.

■ Sprzedam bezczynszowe mieszkanie 80 m.kw. Cena 2750 zł za m.kw. + garaż lub zamienię na mniejsze w Drawsku. Tel. 609 116 616.

## NIERUCHOMOŚCI

### Łobez

Sprzedam garaż w Węgorzynie ul. 3 Maja. Tel. 608 813 947.

### Świdwin

■ Sprzedam budynek gospodarczy w Świdwinie o pow. 135 mkw. z przeznaczeniem zabudowy mieszkalnej z usługami. Tel. 503 741 513.

■ Sprzedam nieruchomość położoną pomiędzy Świdwinem a Połczynem (4 km od Połczyna) o pow. 2,350 ha z budynkami gospodarczymi, z placem manewrowym wybetonowanym - „Nieruchomość po byłym tartaku”. Tel. 512 326 195.

### Drawsko Pom.

■ Kupię grunty rolne, gospodarstwo rolne w powiecie Gryfice lub Łobez. Tel. 0692 883 670.

### Gryfice

Wynajmę lokal po remoncie w Kamieniu Pomorskim 33 mkw. na gabinet, usługi lub kancelarię. Lokal położony w centrum miasta, cena do uzgodnienia, nr kontaktowy: 607-525-247.

Poszukuję do wynajęcia niedużego lokalu na działalność w Gryficach. Kontakt: 515-950-999.

Wynajmę lub sprzedam halę w Gryficach, pow. 2400 mkw., wszystkie media. Tel. 509 431 779.

Udostępnię do działalności wielobranżowy dzierżawiony kiosk w Gryficach, sprzedam towar w kiosku. Tel. 513 045 352.

■ Elektryka z doświadczeniem w zawodzie zatrudnię na dobrych warunkach, tel. 696 757 393.

■ Firma Profil w Gryficach przy ul. Broniszewskiej 34 poszukuje pilnie pracownika do produkcji i montażu okien PCV i aluminium, preferowane doświadczenie zawodowe. Tel. 091 387 71 20.

■ Zatrudnię kelnerkę najchętniej na stałe (ośrodek i restauracja), mile widziana znajomość języka niemieckiego. Rewal tel. 091 386 28 20

## USŁUGI

### Region

Wynajmę pokoje (1,2,3 osobowe) w Kołobrzegu 40zł/osoba lub wynajmę mieszkanie 3 pokojowe (150 zł/doba) i 4 pokojowe (200 zł/doba). Tel. 0 692 683 475.

Usługi minikoparką – przyłączenia wodno-kanalizacyjne, elektryczne, równanie terenu i tym podobne. Tel. 602 436 972.

■ Wideofilmowanie - Tel. 0 605 732 267.

■ Domy drewniane pod zamówienie. Tel. 692 405 612 lub 091 395 21 88.

■ Tłumacz przysięgły - francuski, Kołobrzeg. Kom. 694 667 941, tel. 094 352 10 58.

■ Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówki, tiry). Tel. 0 604 373 143.

■ Zespół muzyczny „KONTENT” na każdą okazję - wesela, bankiety itp. Tel. 604 221 339, 091 395 41 72. [www.kontent.com.pl](http://www.kontent.com.pl)

■ Wykonujemy profesjonalne strony internetowe na zamówienie tel. 0605 522 340.

### Gryfice

Pogotowie komputerowe, serwis komputerów na miejscu u klienta, w domu, firmie. kontakt: 515-950-999 / [www.f4.net.pl](http://www.f4.net.pl)

Cyklinowanie, układanie parkietów oraz paneli podłogowych i ściennych, malowanie. Tel. 782 606 907.

■ Sprzątanie biur i mieszkań - tel. 0604 373 143.

■ Pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarowe, TIR-y), tel. 0 604 373 143.

■ Dywanopranie - 0604 373 143.

■ Pranie tapicerki samochodowej, tel: 0604 - 373 - 143.

Reklama w gazecie  
512 138 349



## „Ufali i zawierzyli, że z nabytej wiedzy zrobię dobry użytek”

Kilkanaście dni temu sąd aresztował niezależnego dziennikarza Wojciecha Sumlińskiego. Z powodu wakacji i zakończenia prac Sejmu informacja ta przeszła właściwie bez należącego temu wydarzeniu zainteresowania opinii publicznej. Sumliński po zatrzymaniu próbował popełnić samobójstwo. Publikuję w części jego list, jaki udostępnił mediom, by pokazać szerzej tę postać tak bardzo zasłużoną dla dziennikarstwa śledczego i byśmy wiedzieli, co wyrabia się pod rządami koalicji PO-PSL. Do aresztu trafiają nie bandyci, ale dziennikarze. KAR

### List pożegnalny Sumlińskiego

Zdarzają się sytuacje, które diametralnie odmieniają los człowieka, po których nic nie jest - i nigdy już nie będzie - takie same, jak wcześniej. Zdarzają się takie dni, które dzielą życie na „do” i „po”, które powodują, że człowiek umiera - chociaż żyje. Dla mnie ten dzień, najbardziej tragiczny dzień mojego życia, nadszedł 13 maja br. Tego dnia o godzinie 6 rano w moim warszawskim mieszkaniu obudził mnie cichy dzwonek do drzwi. Dwie poprzednie noce spałem krótko, ponieważ spędziłem je na pisaniu końcowych sekwencji książki - o operacjach inwigilacyjnych służb specjalnych PRL - dla Wydawnictwa Fronda. Książkę tę pisałem od ponad roku i pracowałem nocami, by ją ukończyć, tak jak obiecałem Grzegorzowi Górnemu, redaktorowi naczelnemu Frondy, do końca maja. Mimo zmęczenia, wystarczył jeden dzwonek do drzwi, bym się obudził. Instykt, przecucie niebezpieczeństwa? Wyrwany z krótkiego snu podszedłem do drzwi i usłyszałem - Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, proszę otwierać. Było ich ośmiu. Poinformowali mnie, że od tego momentu jestem zatrzymany pod zarzutem przekazywania Aneksu do Raportu Komisji Weryfikacyjnej WSI spółce Agora. Absurdalność zarzutu, absurdalność całej sytuacji mogłaby nawet być śmieszna, gdyby nie była groźną i tragiczną zarazem.

### Lustro weneckie

Około godziny 10. przyszło po mnie czterech młodych funkcjonariuszy ABW. Byli sympatyczni, nawet współczujący. Przekonywali, że złożę wyjaśnienia i na pewno zostanie zwolniony, bo to „działania rutynowe”. Spotkanie z prokuratorami Michalskim i Jolantą Mamej nie potwierdziło ich słów. Na pytania o znajomość z Leszkiem Pietrzakiem i Piotrem Bączkiem, członkami Komisji Weryfikacyjnej WSI oraz Aleksandrem L. i Leszkiem Tobiaszem, pułkownikami WSI, odpowiadałem najdokładniej, jak potrafiłem. Opowiedziałem, jak na przełomie roku 2004/2005, przy okazji prowadzenia dziennikarskiego śledztwa w sprawie zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki, poznałem Leszka Pietrzaka, współpracownika prokuratora Andrzeja Witkowskiego zajmującego się tą najgłośniejszą, a zarazem najbardziej tajemniczą zbrodnią PRL. Opowiedziałem o swoich kontaktach z Piotrem Bączkiem, mało mi znanym ko-

legą dziennikarzem, z którym ostatni raz widziałem się około przełomu 2006 / 2007 roku. Opowiedziałem o spotkaniach z Aleksandrem L., z którym jednorazowy kontakt miałem w drugiej połowie lat 90. - przy okazji zdobywania informacji uwiarygodniających tekst redakcyjnych kolegów, Jacka Łęskiego i Rafała Kasprów, o wakacjach prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z rosyjskim szpiegiem, Władimirem Ałganowem - a następnie, po blisko siedmioletniej przerwie, za pośrednictwem kolegi dziennikarza z Gazety Polskiej nawiązałem z nim ponowny kontakt, traktując go, jako źródło informacji. Opowiedziałem wreszcie o Leszku Tobiaszu, z którym widziałem się dwa razy w życiu - jeden kontakt trwał kilka sekund i polegał na powiedzeniu sobie „dzień dobry”, drugi nastąpił pod koniec kwietnia 2008 roku na urodzinach właściciela gospodarstwa agroturystycznego pod Białą Podlaską, miasta, w którym mieszkam. Leszek Tobiasz podszedł wówczas do mnie i usiłował mi wmówić, że jest moim dobrym znajomym. Ponieważ nie potrafiłem sobie przypomnieć „dobrego znajomego”, zostawił mi do siebie telefon z informacją, że bym „koniecznie zadzwonił”, bo musimy porozmawiać o ważnych sprawach. Nie zadzwoniłem.

Po wyjaśnieniach nastąpiło okazywanie. Postawiono mnie obok kilku innych osób, by zza weneckiego lustra pułkownik Tobiasz mógł mnie rozpoznać. Cała sytuacja - jak prawie wszystko w tej sprawie - wyglądała absurdalnie. Godzinę wcześniej, pytany przez prokuratorów o kontakty z Tobiaszem, wyjaśniłem, że pod koniec kwietnia, a więc dwa tygodnie przed moim zatrzymaniem, Tobiasz podszedł do mnie na urodzinach pod Białą Podlaską, co mogłoby potwierdzić wiele osób. Tymczasem dla prokuratorów fakt, że pułkownik mnie rozpoznał, wydawał się stanowić duży sukces.

Po okazyaniu pani prokurator oznajmiła mi, że „w tej sytuacji będzie wniosek o areszt”.

(...) Tak minęła kolejna noc bez snu. Nad ranem przyszli po mnie w dziewięciu. Ci nie byli już tak mili jak ich koledzy dzień wcześniej. „Rusz palcem w bucie bez zgody, a zobaczysz, jak ci p...” - oznajmił „na dzień dobry” jeden z ubranych w czarne uniformy i kominiarki funkcjonariuszy. Zapakowali mnie do Nissana Patrola. Czterech funkcjonariuszy ABW w samochodzie ze

mną, pięciu w drugim, jadącym za nami. Po co tak wielkie środki bezpieczeństwa? Jak wytłumaczyć tę pokazówkę, jeśli nie kolejnym absurdem? Inwigilowano mnie od listopada 2007 roku, a zatem wiedziało, że nie istnieje żadna grupa, które miałyby mnie odbić, że moi koledzy, to ludzie prasy, telewizji, wydawcy, etc - nie gangsterskie komando. Posiedzenie w sądzie było krótkie.

Istotnie, jak zapewne większość dziennikarzy śledczych, miałem tajne dokumenty: około tysiąca stron tzw. Akt „Masy”, ponad tysiąc stron dokumentów ze śledztwa dotyczącego zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki, kilkaset stron dokumentów od osób, które w latach 80. zostały pokrzywdzone przez funkcjonariuszy SB i uzyskały wgląd do swoich teczek, a następnie przekazały mi te te czki ujawniające agencję SB na Lubelszczyźnie (zawartą w nich wiedzę wykorzystywałem w moim autorskim programie emitowanym w TVP Lublin pt. „Oblicza prawdy”), kilkaset stron dokumentów z różnych śledztw oraz około stu stron dotyczących handlu bronią WSI (Aneksu, którego szukano - nie miałem). Z tajnymi dokumentami obcowałem od lat, bo przecież m.in. na tym polega rola dziennikarza śledczego.

Umożliwiali mi to ludzie - prokuratorzy, policjanci, funkcjonariusze służb specjalnych, a bywało, że także politycy - którzy mi ufali i zawierzyli, że z nabytej wiedzy zrobię dobry użytek. Tak było, gdy w latach 1997/1998 w dzienniku „Życie” opublikowałem serie tekstów o zorganizowanej przestępczości nad wschodnią granicą państwa, za które otrzymałem nagrodę Ministra Spraw Wewnętrznych. Tak było w roku 1998, gdy wraz z Jackiem Łęskim i Rafałem Kasprówem ujawniliśmy materiały dotyczące rosyjskich szpiegów w Polsce, po której to publikacji kilkunastu rosyjskich dyplomatów zostało poproszonych o opuszczenie Polski. Tak było, gdy w roku 2003 w Tygodniku „Wprost” ujawniłem, jako pierwszy dziennikarz w Polsce, fragmenty ściśle tajnych zeznań Jarosława S. pseudonim „Masa”. W śledztwie przeciwko mafii pruszkowskiej uznano, że „Masa” jest wiarygodny, a jednak wykorzystano tylko część jego zeznań - dokładnie tę część, która dotyczyła gangsterów, a nie polityków. „Czy można być wiarygodnym do połowy, czy można być do połowy w ciąży?” - pytali mnie ludzie, dzięki

którym stałem się posiadaczem tajnej wiedzy. Tak było w roku 2004, gdy wraz z Leszkiem Misiakiem ujawniliśmy tajne informacje i zdjęcia dotyczące kontaktów Jolanty Kwaśniewskiej, żony ówczesnego prezydenta RP, z Aleksandrem Żaglem i Kuną, organizatorami tzw. spotkania wiedeńskiego. Tak było, gdy w tym samym roku ujawniłem materiały o kontrakcie stulecia związanej z WSI firmą Megagaz, która otrzymała blisko miliard złotych na realizację tzw. III nitki rurociągu „Przyjaźń” (III nitka nie powstała, miliard zniknął). Tak było w roku 2005, gdy w wydawnictwie Rosner i Wspólnicy opublikowałem książkę „Kto naprawdę Go zabił?”, książkę przemilczaną, ujawniającą tajne dokumenty pokazujące, że prawie wszystko co dotąd powiedziano o zbrodni na księdzu Jerzym Popiełuszce, najgłośniejszej, a zarazem najbardziej tajemniczej zbrodni PRL, jest kłamstwem. Tak było w roku 2006, gdy wraz z Jankiem Pińskim zdobyliśmy dla „Wprost” nieznane dotąd nikomu, poza niewielką grupą funkcjonariuszy ABW, zdjęcia dowodzące kontaktów Aleksandra Kwaśniewskiego z Markiem Dochnalem, którym to kontaktom Kwaśniewski zaprzeczał i po ujawnieniu których odmówił stanięcia przed sejmową speckomisją. Tak było wreszcie w styczniu roku 2007, gdy wraz z Grzegorzem Górnym wyemitowaliśmy w Telewizji Polskiej głośny trzyodcinkowy serial o patologii Wojskowych Służb Informacyjnych. We wszystkich tych i w wielu innych przypadkach miałem dostęp do wiedzy zawartej w materiałach opatrzonych klauzulą „tajne” bądź „ściśle tajne”. Za każdym razem z wiedzy tej robiłem wyłącznie taki użytek, jaki powinien robić dziennikarz - w miarę swoich możliwości wiedzę tę weryfikowałem, a następnie ujawniałem. I nikt nigdy (nawet „osławiony” prokurator Kapusta, który w 2003 roku po ujawnieniu przeze mnie akt „Masy” na konferencji prasowej potwierdził, że dziennikarze mają prawo do ujawniania tajnych informacji) nie czynił mi z tego zarzutu. (...) Dlaczego zatem prokurator Michalski poszedł dalej niż ktokolwiek inny i informacji o znalezieniu u mnie tajnych dokumentów użył, jako argumentu dla zastosowania wobec mnie aresztu? (...)

Po pięciu godzinach od posiedzenia sąd zdecydował, że pozostaną na wolności. Cdn.

# Marcin przodem, Adam za nim, mama i tata dopingują

(ŁOBEZ) W niedzielę rano telefon. Pan Andrzej Gryniewicz z radosną informacją - syn Marcin został Mistrzem Polski. Czekał na ten sukces. Zachodził do redakcji, informował o kolejnych biegach, a my informowaliśmy o tym łobzian i cały powiatowy świat sportowy. I chociaż lekkoatletykę przysłała piłka nożna, to zapewne wielu cieszyło się nie tylko z jego sukcesów na zawodach, ale że odnosi je jeden z nas, nawet jeżeli robi to już pod szyldem stargardzkiego klubu, to nadal jest to nasz chłopak - łobzianin.

W poniedziałek rano umawiam się z Marcinem na rozmowę. Jest młodszy brat Adam, jest mama.

- Myślałem, że będę w tych zawodach drugi - trzeci. - ocenia Marcin. Nie liczył na mistrzostwo. Do tej pory było kilku chłopaków w kraju, którzy biegali szybciej. Kto był najpoważniejszym konkurentem. Wymienia nazwisko Wojny. W Toruniu był dopiero trzeci. A zjechało tu ponad trzydziestu najlepszych biegaczy z całej Polski. Po eliminacjach na placu boju zostało ich ośmiu.

- Dobrze, że odeszła mi trema, bo w tamtym roku spaliłem się i nie wyszło. - mówi o swoim starcie. Rok temu startował z drugiej pozycji i był wśród faworytów. Nie wytrzymał napięcia. Teraz wyszedł z piątego toru, bez obciążenia. Kontroluje bieg obserwując kolegów, kogo „ścina”. Atakuje 80 metrów przed metą. 20 metrów przed taśmą wypredza drugiego zawodnika i wpada na taśmę pierwszy. Jest mistrzem!

Wchodzi na podium i odbiera złoty medal. Dostaje powołanie do kadry Polski. Jeszcze rok będzie juniorem, później młodzieżowcem, ale już może biegać z seniorami. Bieganie to jego pasja. W szkole trenował codziennie. W wakacje - dwa razy dziennie.

Wśród tłumu biegających

uczniów wyłowił go nauczyciel łobeskiej szkoły Kazimierz Mikul.

- Bardzo fajny trener. Dużo mu zawdzięczam. Dzięki niemu daleko zaszedłem. - mówi. Podkreśla także rolę Mariana Szyjki, który w dużej części sponсорuje to jego sportowe życie. Stargardzki klub nie ma pieniędzy. W Toruniu tuż przed biegami musiał kupić sobie nowe buty do biegania.

Wszystko podporządkował bieganiu. Nigdy nie wie, gdzie i kiedy będzie startował. O tym decyduje trener. Może jutro dostanie telefon i pojedzie na drugi koniec Polski.

- W domu jest gościem, ale zwiedził już całą Polskę. - śmieje się mama. Nie żałuje drogi, jaką wybrał. - To dobry sport. - mówi. Przyznaje, że wcześniej wolał piłkę nożną, pograć z chłopakami na trawniku. Przekonali go rodzice i trener Mikul. - Teraz jak ma chwilę też chodzi pograć w piłkę. - dodaje mama.

Nie żał mu dyskotek. Nie chodzi tam. Zastępuje je smak zwycięstw i splendor. Smak walki z czasem o każdą sekundę, oporem ciała, własnym zmęczeniem. Ile trzeba pracy, by o te kilka sekund pobiec szybciej. Ale to zwycięstwo właśnie smakuje...

Marzenia? - Jechać w przyszłym roku na Mistrzostwa Europy juniorów. Później - świata. - mówi. Jest sklasyfikowany na listach europejskich i światowych.

Mam stoi w drzwiach pokoiku i przysłuchuje się rozmowie. Jak zareagowała na ten sukces?

- Jak się dowiedzieliśmy, popłakaliśmy się z mężem ze szczęścia, ze wzruszenia - mówi. - Trzeba podziękować panom Mikulowi i Szyjce, bo sami byśmy nie udźwignęli utrzymania w tym sporcie. I panu Krzyškowi - trenerowi ze Stargardu, który teraz opiekuje się Marcinem.

Marcinowi rośnie następcą - młodszy brat Adam. W tym roku roz-



poczyna naukę w łobeskim gimnazjum.

- Adam interesuje się wszystkim, co robi brat. - mówi mama. - Ma już drobne sukcesy. Również pod okiem Kazimierza Mikula. Ma już trzy medale. - chwali młodszego syna. Ten chłonie wszystko o czym mówimy, jakby już teraz przeczuwał, że pójście śladem brata będzie wejściem w ten magiczny świat wielkie-

go sportu. Nie tylko w Toruniu i Warszawie, może także w Berlinie i Paryżu, na stadionach całego świata. Może za kilka lat usłyszymy o obu naraz Gryniewiczach, o młodszym, Adamie, wygrywającym mistrzostwa Polski i starszym - Marcinie - startującym w mistrzostwach świata. A później to już zostaje tylko olimpiada. Czemu nie?

Kazimierz Rynkiewicz

## TARTAK "PRZYTOŃ"

- Wieżby dachowe
- Krawędziaki
- Łaty i kontrłaty
- Drewniane wyposażenie ogrodów



Tel. 091 397 11 53 tel./fax 091 397 14 64

## POZNAJ MAGIĘ KAMIENIA

### GALAXY

Kamieniarstwo  
Sebastian Kurzyk  
Resko ul. Chopina 12  
tel. 502 684 373

### Sprzedż Ratalna

- ☛ Parapety od 100 zł/mb
- ☛ Obudowy kominków od 800 zł
- ☛ Piaskowiec od 70 zł/mkw.
- ☛ Płytki granitowe, BLATY
- ☛ Elementy elewacyjne, schody
- ☛ NAGROBKI od 1500 zł
- ☛ Renowacja nagrobków

# Wakacje z książką w Trzebiatowskiej Bibliotece

**Ostatni lipcowy tydzień wakacyjnych spotkań z książką w Bibliotece Publicznej im. Marii z Czarotoryskich Wirtemberskiej przy Trzebiatowskim Ośrodku Kultury urozmaicony był ciekawymi warsztatami prowadzonymi przez panią Renatę Jankowską.**

Pod okiem instruktorki dzieci wykonywały wianki ze słomy i ozdabiały je „darami natury”- między innymi- kłosami, orzechami, szyszkami i jabłuszkami. Autorzy samodzielnie wykonanych wianuszków zanie-

śli je w darze swoim mamusiom.

Stałym punktem naszego programu jest czytanie dalszej części powieści. Dyskutując potem na temat ochrony ginących gatunków zwierząt, przypomnieliśmy sobie, że słoń, który jako gatunek zagrożony też podlega ochronie, a jest nam szczególnie bliski, gdyż jego podobizna już od ponad 300 lat widnieje na jednej z kamieniczek Trzebiatowa. Jest to okazałe sgrafitto w centrum naszego miasteczka. Tego samego dnia uczestnicy wspólnej zabawy malowali słonia, który ma w przyszłości stać się znakiem graficznym oddziału dziecięcego naszej biblioteki.

Zakończyliśmy tydzień owocową ucztą, propagując zdrowy sposób odżywiania. S.B.



## Konkurs na najciekawszy limeryk o Trzebiatowie

Biblioteka Publiczna im. Marii z Czarotoryskich Wirtemberskiej przy Trzebiatowskim Ośrodku Kultury rozstrzygnęła konkurs na najciekawszy limeryk o Trzebiatowie.

Jury oceniała prace w dwóch kategoriach wiekowych: dorośli oraz dzieci i młodzież.

Napłynęło 50 limeryków tematycznie związanych z Trzebiatowem. Ciekawe w treści, żartobliwe- uszczypliwe, wykazujące się dużą znajomością historii miasta. Jest to istotne ponieważ autorzy limeryków to osoby nie tylko zamieszkałe w Trzebiatowie ale również z miejscowości całej Polski, np. z Suwałk, Gdyni, Gorzowa Wielkopolskiego, Krosna Odrzańskiego, Koszalina ...

W kategorii dorośli zwycięzcą został Grzegorz Lewkowicz z limeryk : „Żona mężowi...”.

II miejsce przyznano Urszuli Rajch : „Pomysłowy turysta...”.

III miejsce zajął Paweł Szczeciński : „Obywatelka Trzebiatowa...”.

W kategorii dzieci i młodzieży zwyciężyła Czesława Kruczkowska za limeryk : „Moje marzenia...”.

Wyróżnienia przyznano dla:

Aleksandry Dąbek : „W Trzebiatowie...”

Marzeny Kruczkowskiej : „Przysłuchajcie się...”.

Piotra Kruczkowskiego : „Zaprosimy tutaj...”.

### Nagrodzone limeryki:

aut. Grzegorz Lewkowicz:

Żona mężowi raz w Trzebiatowie,

wylała miskę kaszy na głowie.

Za to, że ma kochankę,

w dodatku Gryficzankę...

- a w Trzebiatowie kobiet jest mrowie.

aut. Czesława Kruczkowska

Moja marzenia na słońcu pojechały

W moim mieście, Trzebiatowie małym

Ziścić się tu mogą wszystkie sny

A wilk z bajki nie jest zły

I elfy w parku koncert dały.

Dziękujemy wszystkim autorom limeryków i zapraszamy do wzięcia udziału w następnej edycji konkursu za rok. D.P.

## Akcja „Bezpieczne Wakacje 2008”

# MYJ LEŚNE OWOCE

**Jagód, poziomek leśnych i innych owoców z lasu pod żadnym pozorem nie wolno jeść prosto z krzaka. Powód? Można zarazić się bąblowicą.**

Uniknąć zakażenia można w bardzo prosty sposób:

**DOKŁADNIE MYJĄC OWOCE LEŚNE PRZED ZJEDZENIEM.**

Bąblowica to groźna pasożytnicza choroba, wywołana przez bąblowca – tasiemca wieńcogłowego, którego głównymi nosicielami są leśne zwierzęta mięsożerne, głównie lisy. Bąblowce mogą przenosić także psy i koty. Człony tasiemca i jego jaja są przez zwierzęta wydalone na leśne runo i pozostają na jagodach, poziomkach, grzybach, trawie. Człowiek zaraża się przy okazji, jedząc nieumyte jagody i owoce leśne (poziomki, borówki, maliny itp.), do których mogą być przyłączone jaja bąblowca. Larwa tasiemca osiedla się w narządach wewnętrznych człowieka, dając objawy kliniczne guza (torbieli). Torbiele rozwijają się najczęściej w wątrobie, płucach i mózgu. Około 80% zachorowań na bąblowicę kończy się śmiercią.

Jeśli będziemy prze-

strzegać kilku prostych zasad, na pewno nie zachorujemy. O czym powinniśmy pamiętać?

- jagody, poziomki i borówki trzeba przed zjedzeniem umyć strumieniem ciepłej, bieżącej wody,

- po powrocie z grzybobrania lub leśnej wędrowki należy dokładnie umyć ręce (sobie oraz dziecku),

- gdy jesteśmy w lesie, nawet na chwilę nie spuszczaamy z oczu maluchów - pilnujemy, by syn czy córka nie podnosili niczego do ust,

- regularnie odrobaczamy psy i koty (dotyczy to zwłaszcza zwierząt gospodarskich, hodowanych na wsi),

- zawsze przed jedzeniem myjemy kupione owoce i warzywa.

*Agnieszka Hamulczyk*

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna w Gryficach





## POWIATOWE KRYMINAŁKI

### ZNIEWAŻYŁ POLICJANTÓW

(POBIEROWO) 28 lipca br. policjanci w Pobierowie w trakcie wykonywania czynności służbowych dokonali zatrzymania Pawła G., lat 26, który znieważył ich słowami powszechnie uważanymi za obelżywe. Mężczyzna odpowie z art. 226 KK. Postępowanie prowadzi KP Rewal.

### ZLEKCEWAŻYLI ZAKAZ

(TRZEBIATÓW) 29 lipca br. policjanci w Trzebiatowie zatrzymali Henryka K., lat 52, który kierował rowerem wbrew zakazowi wydanemu przez Sąd Rejonowy w Gryficach. Postępowanie prowadzi KP Trzebiatów.

(MRZEŻYNO) 29 lipca br. policjanci w Mrzeżynie podczas kontroli motoroweru, ujawnili kierującego Stanisława W., lat 53, posiadającego zakaz kierowania pojazdami, wydany przez Sąd Rejonowy w Gryficach. Postępowanie prowadzi KP Trzebiatów.

(TRZEBIATÓW) 1 sierpnia br. policjanci z KP w Trzebiatowie zatrzymali kierującego rowerem Zbigniewa S., lat 45, posiadającego zakaz kierowania rowerem wydany przez Sąd Rejonowy w Gryficach. Postępowanie prowadzi KP Trzebiatów.

### UKRADLI W GORZOWIE, ZNALE-LI W REWALU

(REWAL) 30 lipca br. policjanci w Rewalu, przy ul. Westerplatte, na parkingu niestrzeżonym ujawnili samochód osobowy marki Fiat Uno, który został skradziony w Gorzowie Wielkopolskim. Pojazd został zabezpieczony. Postępowanie prowadzi KP Rewal.

### KIESZONKOWIEC ZATRZYMANY

31 lipca br. policjanci w Rewalu zatrzymali Grzegorza G. lat 25, za dokonanie kradzieży portfela z dokumentami, pieniędzmi w kwocie 500 złotych na szkodę wczasowicza. Postępowanie prowadzi KP Rewal.

### ZATRZYMANY Z MARYHĄ

(POBIEROWO) 1 sierpnia br. policjanci w Pobierowie zatrzymali Łukasza R., lat 18, za posiadanie przy sobie środków narkotycznych w postaci marihuany w ilości 1 grama. Postępowanie prowadzi KP Rewal.

### UDERZYŁ POLICJANTA

(GRYFICE) 2 sierpnia br. w nocy Andrzej B., lat 50, znieważył słowami powszechnie uważanymi za obelżywe oraz uderzył pięścią w twarz funkcjonariusza Policji w trakcie wykonywania przez niego czynności służbowych. Postępowanie prowadzi KPP w Gryficach.

### WCZASOWICZE W AKCJI

(PUSTKOWO) 2 sierpnia br. w Pustkowie w jednym z barów Sebastian K., lat 36 oraz Łukasz K., lat 27, dokonali zniszczenia mienia wartości 3.000 złotych na szkodę właściciela lokalu. Obaj sprawcy są wczasowiczami. Postępowanie prowadzi KP Rewal.

### ZATRZYMANI Z NARKOTYKAMI

(REWAL) 3 sierpnia br. policjanci w Rewalu zatrzymali Krzysztofa W., lat 22, za posiadanie narkotyków 1 grama marihuany i 1 grama amfetaminy. Postępowanie prowadzi KP Rewal.

(POBIEROWO) 3 sierpnia br. policjanci w Pobierowie dokonali zatrzymania Radosława B. lat 22, za posiadanie 3 tabletek narkotyku Extasy. Postępowanie prowadzi KP Rewal.

### KRADEŁ W SKLEPIE

(REWAL) 3 sierpnia br. policjanci w Rewalu dokonali zatrzymania Karola S., lat 18, zam. powiat łobeski, za dokonanie kradzieży w sklepie przedmiotów i rzeczy na sumę 355 złotych. Postępowanie prowadzi KP Rewal.

### PIJANI NA DROGACH

(POWIAT) W minionym tygodniu policjanci na drogach powiatu gryfickiego zatrzymali 11 nietrzeźwych kierujących pojazdami.



## 998 STRAŻ W AKCJI

29.07.2008

Godz. 10:34 Trasa Płoty – Golczewo; wypadek samochodowy. Samochód osobowy uderzył w samochód ciężarowy. W wyniku zdarzenia uszkodzone zostały dwie osoby z samochodu osobowego. W działaniach udział brały dwa zastępy JRG Gryfice, JRG Nowogard oraz OSP Płoty i OSP Golczewo.

Godz. 12:59 Cerkwica, ul. Słoneczna; pożar śmieci. W działaniach udział brał zastęp OSP Cerkwica.

Godz. 13:51 Trzebiatów, ul. Kiłńskiego; pożar nieużytków. Gasiły dwa zastępy OSP Trzebiatów.

Godz. 15:27 Wyszogóra; zadymienie w wagonie pociągu relacji Szczecin - Kołobrzeg. W działaniach udział brał zastęp JRG PSP Nowogard oraz zastęp OSP Płoty.

Godz. 17:37 Chełm Gryficki; pożar nieużytków. W działaniach udział brał zastęp OSP Trzebiatów

Godz. 23:00 Gryfice, ul. Niechorzka - szerszenie na sali chorych Oddziału Chirurgii Plastycznej. W działaniach brał udział zastęp z JRG PSP Gryfice.

30.07.2008r.

Godz. 21:11 Płoty, ul. Kolejowa; pożar nieużytków. Gasił zastęp OSP Płoty.

Godz. 23:24 Gryfice, ul. Łąkowa; pożar śmieci przy sklepie. Gasił zastęp PSP Gryfice.

31.07.2008r.

Godz. 2:18 Trzebiatów, ul. Dworcowa; pożar śmietnika. Gasił zastęp OSP Trzebiatów.

Godz. 13:20 Dobiesław; pożar śmieci przy lesie. W gaszeniu brał udział zastęp OSP Płoty.

Godz. 15:50 Lisowo - zastęp z OSP Płoty udzielał pomocy przedmedycznej 3-letniemu dziecku, które zostało wyciągnięte z basenu ogrodowego.

Godz. 16:02 Płoty; pożar samochodu ciężarowego. W gaszeniu brał udział zastęp PSP Gryfice oraz OSP Płoty.

01.08.2008

Godz. 12:53 Dreżewo, gm. Karnice; zastęp OSP Pobierowo gasił palące się trawy.

Godz. 13:10 Raduń, gm. Brojce; pożar samochodu osobowego. Działania straży pożarnej polegały na podaniu prądu wody na palące się wnętrze pojazdu i zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. W działaniach udział brał zastęp JRG Gryfice.

02.08.2008r.

godz. 14:23 Lubieszewo - pożar kombajnu. Pożar został ugaszony przed przybyciem straży. Działania straży polegały na przejrzeniu kombajnu. Udział w nich brały dwa zastępy PSP Gryfice.

Godz. 14:51 Gryfice, ul. Kamieńska; pożar śmietnika. Gasił zastęp JRG PSP Gryfice.

Godz. 17:31 Pobierowo; zabezpieczenie lądowania śmigłowca pogotowia ratunkowego. W działaniach udział brał zastęp OSP Pobierowo.

03.08.2008r.

Godz. 12:10 Gryfice, ul. Zdrojowa - zastęp PSP Gryfice gasił pożar śmieci.

Godz. 15:57 Trasa Skrobotowo – Kusin; wypadek samochodowy, uszkodzone zostały dwie osoby. W prowadzonych działaniach brały udział zastępy z PSP Gryfice oraz OSP Niechorze.

Godz. 16:07 Rogowo - pożar trawy w pobliżu garaży oraz lasu. W prowadzonych działaniach brał udział zastęp z OSP Mrzeżyno.

Godz. 19:20 Gryfice, ul. Trzygłowska - pożar śmieci w dwóch kontenerach. Gasił zastęp PSP Gryfice.

04.08.2008r.

Godz. 12:44 Rewal, ul. Westerplatte - zastęp z OSP Niechorze usuwał złamany w wyniku silnego wiatru konar drzewa.

Godz. 04:55 Pogorzelica, ul. Słoneczna - zastęp z OSP Niechorze usuwał powalone drzewo z drogi.

## POLICEALNA SZKOŁA DETEKTYWÓW I PRACOWNIKÓW OCHRONY



# O'CHIKARA



## OGŁASZA NABÓR NA NOWY SEMESTR

### Oferujemy:

- niskie czesne, bez wpisowego
- zdobycie najwyższych kwalifikacji zawodowych (licencja 2 stopnia)
- zajęcia w systemie zaocznym (sobota i niedziela)
- zapewniamy pracę w kraju i za granicą
- możliwość kontynuowania nauki w Wyższej Szkole Bezpieczeństwa

SZCZECIN, ul. Orawska 1 pok. 213, tel. 485-36-56

# DRUKARNIA

## Oferujemy druk:

- ulotek
- plakatów
- wizytówek
- druków, samokopii

Łobez ul. Słowackiego 6, tel./fax - 091 39 73 730

**PRODUKCJA OKIEN, DRZWI, FASAD Z PCV I ALUMINIUM**

**PROFIL**  
www.profilgryfice.pl

- pod wymiar
- 10 lat gwarancji
- realizacja do 7 dni
- demontaż i montaż
- transport gratis
- raty bez 1-szej wpłaty

SZYBA K1.1 PROFIL 5-KOMOROWY

Info@profilgryfice.pl

GRYFICE UL. BRONISZEWSKA 19, TEL./FAX /091/ 384 33 94, TEL. /091/ 38 77 120

**TECHNIKA OKIENNA**

P.P.H.U  
**SelmOnt**  
Mariusz Żurek Sp. z o.o.

REHAU QUALITY OKNA DESIGN

TWÓJ PRODUCENT:  
**OKIEN I DRZWI PCV**

**RZĘSKOWO 1A, 72-300 Gryfice**  
tel. (091) 384 56 15

**KRZYŻÓWKA**

JAROSZ	LEGUMINA	DRZEWO W HERBIE LIBANU	GATUNEK SERA	NIE-TAKT	KUSA MODA
			4		
WODLECZNICTWO	DEWNIANY ŁOM	MGLANAD MOKRADLEMI	FAMILIA	ZAMYSL	NAJLEPSZA OBRONA
	8			6	
			5		
JERYCHONSKA	ZNAK POLAKÓW W NIEMCZECH	BIAJTYKA	WSTRET, ODIUM	JEDNO NA MAROKO	WISLA ALBO INA
				16	ATROFIA
			12		11
SEZONOWE WARZYWO			ŻONA Z ZEBRA	STOI PRZY DRODZE	
				3	
BEKSA	ODEZWA	STRUMA	KOT	SZAŁ PALACZY HASZYSZU	CZEŚĆ ŚWIĄTYNI
		1			
			W NIM MASZ KONTO	BRAT ABLA	14
TUCZNIK			GOL		
KUZYN BOCIANA	OPUZCZENIE IAROGŁOSKI PRZED SA MOGŁOSKA	CHRONI MOST PRZED KRAJEM	WIEŚ NA KAUKAZIE	PTAK WYDRZYK WIELKI	UBIKACJA
				10	DUŻE CHŁOPI SKOTO NIE...
				BYLNIM WINNETU	
TKW W SZCZEGÓŁACH	KOCZOWNIK Z NA DUNAJU	EDYKT C ARSKI	RAJ		RZEC ZAKAZANA
	17			13	MATKA IZRAELITÓW
				PODNIOSŁY TON MOWY	
SENNA MARA OMAM			SLYNNA LODA. TANCERKA		
					15
SOPLICA			DREWNIANENACZYNE		
ZNAK ZODIAKU	2				9
			TWORZONA PRZEZ ARTYSTÓW		7

LITERY Z PÓL PONUMEROWANYCH UTWORZĄ KOŃCOWE ROZWIĄZANE - PRZYSŁOWIE. L.M.M.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

**NAGRODA**

Miesięczna prenumerata „Gazety Gryfickiej”

Poprawne rozwiązania należy wysłać na adres:  
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6.

**Ekskluzywny Dom Weselny Elit**

Oferujemy:

- organizujemy wszelkie imprezy okolicznościowe
- smaczną kuchnię
- możliwość wynajęcia limuzyny
- piękny niepowtarzalny wystrój

72-200 Nowogard, ul. Gen. Bema 43, Tel. 0 510 244 073

**NOWO OTWARTY SKŁAD OPAŁU**

- duży wybór, szeroki asortyment
- wysoka jakość opału
- atrakcyjne ceny
- koks, węgiel, miał i węgiel brunatny

**DOWÓZ GRATIS POWYŻEJ 2 TON**

**Płoty, ul. Jagiellonów 9**  
**Tel. 0691 632 354**

**46 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego**

1 sierpnia minęła 64 rocznica Powstania Warszawskiego. Są jeszcze wśród nas ci, co to powstanie pamiętają i w nim walczyli. W mej rodzinie był dziadek, który poległ jako rotmistrz kawalerii walcząc pod Warszawą. Takich jak on było wielu, w swej heroicznej walce oddali życie walcząc o wyzwolenie Warszawy. To dla nich dedykuję mój wiersz pt. Powstanie.

Z wyrazami szacunku Marek Siemianowicz.  
marek-vel-marco.w.interia.pl

W 64 rocznicę Powstania Warszawskiego Pamięci tych, co tam zginęli wiersz ten poświęcam.

**Powstanie**

Z butelką benzyny na czołgi młodzi chłopcy szli.  
Bo wolność i kraj swój ponad życie milowali.

Bezbronni, lecz do walki stanęli, bo Warszawę z rąk okupanta wyzwolić chcieli.  
Ich częste mogiły pod gruzami Warszawy potem leżały.  
Nad nimi ich matki płakały.

Krew jednak ich na darmo przelana nie była.  
Bo niebawem Warszawa jak Feniks z popiołu się narodziła.  
Každy z nas pamięć o nich w sercu swym zachowuje.  
I tę pamięć dla potomnych przekazuje.